

Strajk pielęgniarek. Rząd szykuje miliardy na podwyżki

8 czerwca 2021

Na pl. Bankowym w Warszawie, potem w wielu innych miastach Polski pielęgniarki stanęły na demonstracjach w obronie swoich praw i w walce o godne zarobki. Towarzyszy im strajk ostrzegawczy – na dwie godziny odeszły od łóżek pacjentów. Ale nie tych najciężej chorych, potrzebujących nieustającej pomocy.

<https://www.youtube.com/watch?v=x1j9-tRzmk0>

Pielęgniarki, reprezentowane przez Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych przed siedzibą wojewody mazowieckiego w Warszawie czekały na spotkanie z wojewodą – Konstantym Radziwiłłem. Też zresztą praktykującym lekarzem.

Podczas oczekiwania wysłuchały wystąpienie posła Szczerby z PO i posłów Lewicy: Magdaleny Biejat, Tomasza Treli i Wandy Nowickiej. Lewica podkreśliła, że będzie solidarnie bronić postulatów pielęgniarek i walczyć o ich prawa. Szefowa OZZPiP Krystyna Ptok podkreślała odpowiedzialność protestujących, które nie wykorzystały trudnej sytuacji pandemicznej sprzed kilkunastu tygodni, choć mogły. Podała wstrząsające liczby śmiertelnych ofiar wśród pielęgniarek podczas walki z COVID-19 – zmarło ich 136. Najmłodsza miała 32 lata. Zostawiły pogrążone w rozpacz rodziny. Osierociły dzieci. Znamienne i bardzo smutne, że podczas dzisiejszego protestu w stolicy obok związkowczyń i związkowców pielęgniarek i pielęgniarzy nie było ich kolegów z największych związków zawodowych – NSZZ „Solidarność” i OPZZ. Widać nie uznali za stosowne wesprzeć ich w walce o prawa pracownicze.

Pielęgniarki nie zgadzają się z „ustawą Niedzielskiego”. To proponowany przez ministra ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach

lecznicych. Zdaniem protestujących nie gwarantuje ona stabilnych zasad wzrostu wynagrodzeń. Nie wspiera również pielęgniarek z największym doświadczeniem. Ale nie tylko o pieniądze chodzi. Pielęgniarki i położne chcą poprawy warunków pracy, która generuje stres, przemęczenie i wypalenie zawodowe. Wskazują, że przy takim podejściu władz o pielęgniarek, za kilka lat nie będzie ich po prostu w szpitalach, bo odejdą z zawodu lub wyjadą. Import z krajów sąsiednich nie rozwiąże sprawy.

Do protestujących wyszedł wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł. Próbował przekonywać protestujące, że wynagrodzenia rosną stabilnie. Odpowiedziały mu gwizdy i krzyki „kłamca!”.

Wiceminister zdrowia Waldemar Kraska skomentował protest pielęgniarek przeciwko tzw. ustawie Niedzielskiego. „My od początku rozmawiamy z grupą pielęgniarek, ale także z pozostałymi grupami zawodowymi” – powiedział wiceminister zdrowia Waldemar Kraska na antenie Radia ZET dodając, że wczorajszy protest był związany z ustawą o najniższym wynagrodzeniu. Minister Kraska przypomniał, że średnia płaca pielęgniarki ze specjalizacją w 2015 roku wynosiła 3,8 tys. złotych, zaś w 2020 roku – 6,5 tys. złotych. „To jest ewidentny wzrost wynagrodzenia w grupie pielęgniarek i położnych” – stwierdził wiceszef MZ. Zapowiedział, że rząd w następnym półroczu przeznaczy ponad 4 miliardy złotych na podniesienie najniższych wynagrodzeń pracowników ochrony zdrowia. Zaznaczył, że „to są dodatkowe pieniądze”. Mówiąc o procesie uzupełniania kadr, przypomniał, że od 2015 roku ilość uczelni kształcącym pielęgniarki na pierwszym stopniu została zwiększona z 74 do 107. – Jeżeli w 2015 roku kształciliśmy 6 tys. pielęgniarek, to w 2020 roku już ponad 8 tys. – powiedział wiceszef resortu zdrowia.

Demonstracje białego personelu odbyły się wczoraj również w innych miastach wojewódzkich.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski [S], Sputnik [SN]

Źródła: Strajk.eu [S], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net